

Czy mostek w Sudole to tylko... pozycja w planie?

Ob. Gwóźdź, referent skarg i zażaleń, nie umiał wskazać mi żadnej ciekawszej sprawy wynikłej ze skargi obywateli i załatwionej przez Prezydium PRN w Raciborzu. Czyżby faktycznie w powiecie było aż tak dobrze, że ludzie żalą się (i to rzadko) na bardzo osobiste i indywidualne kłopoty? Ponieważ z udostępionych mi akt referatu nie wynikało jednak nie innego, postanowiłem pojechać do któregoś z wsi. W ten sposób znalazłem się w Sudole.

Zacznijmy nasze rozmowy od soltisa. Właśnie wywiódł on ostatnią przed południem furę gnoju na pole, konie wprowadził do stajni i uważał przy pełnych żłobach.

Alberta Placzka cechuje powściągliwość w słowach. Rozmowa zwolna przechodzi do spraw aktualnych. Dowiaduję się od Placzki, że gromada już dawno wykonała obowiązki dostawy zboża, że z planowym skupem mleka też kłopotów nie ma.

Skarży, bolączki? O wlewu sprawach tu się mówi, z różnymi trafiałyśmy do gminy w Krzanowicach i do powiatu. Wzmy tu taką sprawę mostku przez Psinę. Z tamtej strony rzeczki jest około 150 ha naszej ziemi. A za każdym razem aż strach przejechać — mostek popsuł. Skarżyliśmy się przewodniczącemu Prez. PRN w kwietniu, obiecał sprawę załatwić. Pozłotę powiat przysłał trochę cementu i kamienia na działanie. Załatwiliśmy — dziękujemy. Ale czy to do czegoś prowadzi? W końcu zarwie się pod którąś furą, będzie strata. A chodzi tylko o jakieś 1,5 tony cementu, trochę cegieł i żelaznych belek. Gromada zobowiązała się bowiem w ramach czynu społecznego wykonać te prace.

Albo sprawa bufetu. Od 3 lat staramy się, żeby uruchomić bufet lub chociażby kioski w lokalu byłej restauracji prywatnej. A tu cicho i głucho. Ludzie nie mają gdzie zejść się przy świetle i pogwarzyć nad kuflem piwa.

Tow. Krzysiek gospodarz w szkole sudolskiej od lat siedmiu. Zna tu wszystkich ludzi, wie wiele o ich bolączkach i potrzebach. Zwracał się doń niedługo temu jako do radnego GRN i chyba dobrze reprezentował ich interesy, skoro ponownie zgłoszono jego kandydaturę do Gromadzkiej Rady Narodowej. Rozmawiamy z tym starszym wychowawcą sudolskich dzieci w obecności jego młodego po-

moienka, tow. Pawła Zychmy. Zychma ma lat 24, pochodzi z pobliskiego Borzucina. Jest członkiem Zarządu Gminnego ZMP. W Sudole mieszka i uczy dopiero od 3 miesięcy, ale przez ten czas zdolał powołać do życia kolo ZMP i ma bardzo szerokie zamierzenia w dziedzinie organizacyjnej.

Obydwaj nauczyciele opowiadają o losach niszczącego domu gromadzkiego, w którym mogłoby pomieścić się przedszkole. W ten sposób zwiniliby się cały parter w budynku szkolnym. Trzeba około 30.000 złotych na materiał. Robociznę zobowiązała się pokryć gromada. W tej sprawie były wielokrotne interwencje w Prezydium PRN — jak dotychczas wszystkie bez echa. Nawet nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi.

Dowiaduję się, że kobiety sudolskie wielokrotnie prosiły o uruchomienie kursów kroju i szycia, robót ręcznych i gotowania. W tej sprawie zwracano się do Prez. PRN, do Zarządu Powiatowej Ligi Kobiet, do ZP ZSCH, Prośby pozostały bez załatwienia.

Ale największe trudności przeżywa 120 zapaleńców palanta, którzy chociaż zdobyli w tym roku już na własność puchar przedchodni PKKF, jednak bezskutecznie walczą o otrzymanie ziemi pod boisko. W tej ostatniej sprawie szczególnie wyjątnie udziała mi Franciszek Urbas, przewodniczący kola LZS, kandydat na radnego Gromadzkiej Rady. Z przedstawiłony dokument wynika, że od przeszło 2 lat trwa korespondencja w sprawie boiska z Min. PGR, Zespołem PGR-Wojnowice, PKKF w Raciborzu i GKFF w Warszawie. Korespondencję „inaugurowało” podanie skierowane do Prez. PRN w potowie 1952 r.

Czy o tym również była mowa na zebraniu Komitetu Frontu Narodowego? — A gdzież już o tym nie mówiono i nie z tegoż Zreszta, moim zdaniem, zebranie nie było dobre. Słyszało się tylko krytykę. Ale nikt nie powiedział, że Rada jednak załatwiała wiele spraw właściciel. Żądaliśmy sklepu GS — jest sklep. Chcieliśmy mieć oświetloną drogę — założono latarnie oświetlenia. Dawniej były skargi na rozdzielanie — dziś cement jest przydzielany sprawiedliwie. Ktoś obcy przysłał chujki się zebraniu doszedł by do wniosku, że Rada była nie warta, a sudolanie są do niej nieuprzedzeni. A to nieprawda. Chciałem na to zwrócić uwagę, ale zostałem wy-

wołany z zebrania w pełnej sprawie. Chociaż zabierając głos i ja zgłosiłem również skargę: już od miesiąca nie można w naszym sklepie gromadzkim dostać mleka. Przecież mieszkają tu również robotnicy, którzy nie mają krow.

Przewodniczący Prez. PRN właśnie odczytywał z biuletynu to, co mu opowiedziałem o bytności w Sudole. W ci się gabinetu rozlegało się tylko dwuczynne tykanie zegara. W drzwiach ukazał się wysoki, młody człowiek ze znaczkiem NOT w klapie marynarki. Technik Stanisław Stefankiuk od 2 lat kieruje Wydziałem Komunikacji Drogowej.

Sprawa mostku w Sudole? Przecież jest załatwiona! Oto plan na 1955 r. Przewidziano w nim budowę nowego, żelbetonowego mostku. Propozycje przez gromadę rozważanie nie wytrzymuje krytyki — czyż warto stawiać most z cegły na jakieś 2-3 lata? Żelbet wytrzyma dużo dłużej.

A czy załatwiłście o tym gromadę? — Nie... — Dlaczego? — Młeczenie.

Kierownika Wydz. Komunikacji Drogojowej zmienia siwy planista z Wydziału Oświaty. Tak, sprawę budynku na przedszkole w Sudole zna dobrze. Przesłał ją do zaopiniowania Wydz. Gospodarki Komunalnej, jednak nie ma do tej pory odpowiedzi. Chyba Gospodarka Komunalna...

Faktycznie Wydział Gospodarki Komunalnej, reprezentowany przez młodzieźnięgo człowieka, zamierza wremontować dom dla celów mieszkalnych. A dobro dzieł sudolskich — i tych przedszkolnych, które nie mieszczą się w dotychczasowym lokalu i tych szkolnych, które z racji gęstości od lat przedszkolaków nie mają ani świetlicy, ani żadnego gabinetu naukowego?

Targ w targ — w mojej obecności Wydział Oświaty „kupił” budynek Fundusze na jego odbudowę znajdują się. W 1955 roku będzie luzniej dzieciakom w Sudole.

Przewodniczący telefonuje teraz do PZGS. Bufet? Tak, robi się! Skarga dotarła przez KFN. Jeszcze w tym miesiącu będzie uruchomiony.

W sprawie boiska do palanta jesteśmy bezradni — przewodniczący Prez. PRN rozkłada ręce. — Ziemia należy do PGR Wydziału, ja można tylko na podstawie zgody

Ministerstwa PGR. I o tym zawiadomiliśmy sudolski LZS. A więc wszystko niby w porządku. Ze sprawami kursów dla dziewcząt, mleka w GS, przydziału garnek i wanien do siewu nawozów sztucznych na pewno poradzi sobie Prezydium PRN.

Jednak nie wszystko w porządku! Elementarnym wymogiem pracy nad skargami i zażaleniami jest rzeczowe załatwianie obywateli o załatwianiu sprawy. A w Sudole nie wie, o tym, że w Prez. PRN „wstawiono do planu 1955 r.” budowę nowego mostku, że przygotowano się zagospodarowanie zniszczonego domu, że przypomina się PZGS o otwarciu bufetu czy fili gospody.

Na pewno nie w porządku jest wskazanie jedynie sudolskiemu LZS właściwego adresata — Ministerstwa PGR i uchybień od sprawy boiska. Chyba do obowiązków gospodarzy powiatu należy reprezentowanie słusznych zażądań obywateli przed czynnikami wyższymi.

Właściwą metodą pracy powinno być śledzenie za sprawą tak długi, aż zostanie ona ostatecznie załatwiona przez resortowe czynniki. I gdyby tak właśnie było w Prez. PRN w Raciborzu sprawa bufetu czy zdemontowanego domu nie ciągnęłaby się latami, a ku zadowoleniu sudolan — byłoby zakończona od dawna.

Wreszcie jeszcze jedno. Dla Ślązaków — jak dla wszystkich obywateli naszego kraju — podniesienie ogólnego poziomu gospodarczego i ich stopy życiowej są przede wszystkim za sprawą władzy ludowej, która im dała uprawnienia od wieków wolność i rosnący dobrobyt. Nie przypadkowo sudolanie zobowiązali się odremontować most w ramach czynu z okazji X rocznicy dnia określającego szczęśliwe jutro Opolszczyzny — na cześć rocznicy Manifestu Lipcowego.

A dla Prez. PRN i poszczególnych wydziałów Prezydium ta sprawa i podobne jej sprawy zamykają się jedynie po zyczeniu, czy uzyskaniem funduszy. I o to można mieć największą pretensję. Że Prez. PRN nie widzi o wiele szerszego, politycznego znaczenia skarg i zażaleń obywateli.

A takie spożyczenie na sprawy jest konieczne dla służby i sprawnego ich załatwiania, zgodnie z interesami ludzkości.

E. GOSKRZYŃSKI

Odpowiadamy na pytania OBYWATELI WYBORCZELI

Co mam zrobić, jeżeli tuż przed wyborami zmieniam miejsce zamieszkania, a chog głosować?

Trzeba po prostu zapisać się w załączniku do prawia głosowania. Należy jak najwcześniej — bo zostało zaledwie parę dni — przyśłać do lokalu swojego obwodowego i po sprawdzeniu danych na liście wyborczej zgłosić dyżurnemu o wyjeździe. Odnotuje on wówczas przy nazwisku — „wyjechał”, sporządzi protokół i wyśle go do Prezydium odpowiedniej rady narodowej. To z kolei wyda potrzebne „zaświadczenie o prawie głosowania”, które umożliwi głosowanie w obwodzie nowego miejsca pobytu. W dniu wyborów — 5.XII, hr — po przyjeździe do lokalu wyborczego oddaje się zaświadczenie komisji wyborczej, która wpisuje na tej podstawie nazwisko wyborcy na dodatkową listę.

Podobnie należy postąpić, gdy w dniu wyborów będzie się w podróży służbowej.

ile razy będziemy głosować?

W dniu 5 grudnia br. każdy wyborca będzie głosował raz — tylko, że np. w gromadzie trzema kartami wyborczymi. Wyborca otrzyma tu jedną kartę z nazwiskami kandydatów do gromadzkiej rady narodowej, jedną z nazwiskami kandydatów do powiatowej rady narodowej i jedną z nazwiskami kandydatów do wojewódzkiej rady narodowej. W miastach stanowiących powiat miejski — np. Rzeszowie — wyborca otrzyma 2 karty — z nazwiskami kandydatów do miejskiej i wojewódzkiej rady narodowej.

Podobnie w Warszawie i Łodzi — 2 karty — z nazwiskami kandydatów do dzielnicowej i miejskiej rady narodowej.

W wielkich miastach, podzielonych na dzielnice, a nie wydzielenych z województwa — np. we Wrocławiu, Poznaniu — wyborca otrzyma 3 karty — z nazwiskami kandydatów do dzielnicowej, miejskiej i wojewódzkiej rady narodowej.

Wyborca po otrzymaniu kart, zapoznając się z nimi w specjalnym, zastopionym pomieszczeniu, następuje wrzucenie do urny, złożone w ten sposób, aby strona zadrukowana nie była widoczna (karty wyborcze zadrukowane są tylko na jednej stronie).

MIK.

Czyżo chcemy od rad narodowych? ANKIETA „SZTANDARU MŁODYCH”

Dzisiaj zabiera głos

Anna Nowakowska

wizytator Wydziału Oświaty Prezydium WRN w Lublinie

Na przestrzeni 10 lat zmieniło się ogromnie dużo w szkolnictwie na lepsze. Powstało wiele nowych szkół. Szkoły o jedynym nauczycielu zamieniono na szkoły o dwu i więcej nauczycieli. Nie ma już w naszym województwie dzieci, które nie mają możliwości ukończenia VII-ej klasy. Zanika też różnica między poziomem wiadomości uczniów szkół wiejskich i miejskich. Coraz więcej mamy wykwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych i nauczycieli z wyższym wykształceniem. W wielu wsiach powstały szkoły średnie z internatami. Uczniowie mieszkający w internatach korzystają z pomocy państwa w formie stypendiów. Długo można by wyliczać, co zrobiono w zakresie upowszechnienia szkolnictwa.

Pomyślano także i o innych placówkach wychowawczych. W ciągu ostatnich 5 lat powstało w naszym województwie 6 domów harcerstwa, a w chwili obecnej organizuje się placówkę zajęć pozaszkolnych w Lublinie. Hełm jest w domu harcerza zawsze zażyczył się jego bytującym, że mają tak piękne dzieci! Pamiętam, jak będąc w ich toki zimą jeździłem na łyżwach po lodowisku. Iż z nas mogło tylko przez spary w płocie paść na tę piękną zabawę. A dziś kupujemy sprzęt, budujemy lodowiska i dajemy to wszystko dzieciom bezpłatnie, starając się dostarczyć im pożytecznej i rodosnej rozrywki w godzinach wolnych od zajęć szkolnych.

O głościej troje rad narodowych o sprawy młodzieży świadczy fakt, że niemal w każdym posiedzeniu Prezydium WRN mówi się o sprawach szkolnych. Rady narodowe interesują się tymi sprawami i placówek pozaszkolnych, dbają o ich sprawy bytowe, czują-

ją nad organizowaniem wczasów i kolonii letnich dla dzieci i młodzieży. Czy jednak wszystko w naszej pracy jest idealne? Nie. Pomimo, że organizacja zetem-powskie wychowała już wielu uwspialonych działaczy, obserwujemy jeszcze zjawiska niepokojące. Oto wielki procent absolwentów liceów pedagogicznych pracuje bardzo słabo. Niektórzy młodzi nauczyciele nie chcą iść do pracy na wieś, a często jeśli idą, ograniczają się tylko do suchej realizacji programu, nie chcą prowadzić zajęć pozalekcyjnych, uchylają się od pracy społecznej, pracują niechętnie, licząc miesiące dzielące ich od chwili wykonania nakazu pracy.

Obok nauczycieli — działaczy społecznych kandydujących do rad narodowych są jeszcze i inni, których musimy „zarazić” swoim zapałem, pokazać im, jak wielką i piękną rolę ma dać do spełnienia nauczyciel. W tej pracy wydawnie powinniśmy pomóc nam organizacje zetem-powskie. Młodzież może pomóc radom już teraz, wykonując różnego rodzaju prace społeczne, jak np. robota to młodzież Lublina w swoim mieście podczas przygotowań do 10-lecia. Potrzebny nam jest stały, codzienny kontakt młodzieży z radami. Zapraszamy radnych na zbiórki harcerskie i zebrania zetem-powskie, do świetlicy i na różne imprezy. Niech nam opowiadają o aktualnych zadaniach stojących przed radą naszego województwa, miasta czy gromady. Niech powiedzą, jakiej oczekują od nas pomocy i witech, występują naszych spraw do-brych i złych, osiągnięć i kłopotów. W ten sposób jeszcze ściślej zwiążemy się z naszą młodzieżą ludową. I jeszcze bardziej świadomie będziemy budować piękne jutro.

Oczekujemy na dalsze wypowiedzi na temat: „Jak ulepszyć pracę rad narodowych z młodzieżą i dla młodzieży?” Czekamy na Wasze listy w następujących sprawach: 1) Jaką pomoc powinny okazać nam rady narodowe w pracy z młodzieżą? 2) Jak ułożyć stałą i systematyczną współpracę pomiędzy instancjami zetem-powskimi, a poszczególnymi radami narodowymi? 3) Czego żądamy od młodych kandydatów na radnych — wysuniętych przez naszą organizację? Dyskutujcie nad tymi problemami, zabierając głos w naszej ankiecie. Listy adresujcie: „Sztandar Młodych”, Warszawa, ul. Wspólna 61” — na kopercie za-znaczyć „Ankieta”.

Młody Nowator Rolnictwa

POD REDAKCJA INŻ. MGR. P. HANÓWERA

Łędzwian afrykański nowa cenna roślina pastewna

Na naradzie Młodych Nowatorów Rolnictwa, która odbyła się w październiku br. w Lublinie zwróciliśmy m. in. uwagę na łędzwian afrykański. Rozpowszechniamy: tej uprawy winni się zająć młodzi nowatorzy.



Ob. Nonkowski — kierownik Zakładu Doświadczalnego Powszechnego, z wychodzącym przez niego łędzwianem. Foto: Brzowski

Łędzwian afrykański jest ceną wysokobiałkową rośliną chętnie spożywaną przez wszystkie zwierzęta w gospodarstwie. Wartość pastewna łędzwianu jest wyższa niż wykiki i peluski. Stwierdzono, że w warunkach deszczowej pogody łędzwian skoszony na początku kwietnia może dać ładny odrost.

Pod względem glebowym jest on niewymagający, rośnie dobrze zarówno na glebach cięższych, jak i lżejszych, na suchszych, nawet tam, gdzie słabo się udaje peluska.

Dużą zaletą łędzwianu jest odporność na suszę, co pozwala na uprawę tej rośliny w rejonach kraju o mniejszych opadach. Pod tym względem łędzwian znacznie przewyższa wykję jarą i peluszkę. Ustalono np. w wyniku doświadczeń przeprowadzonych przez Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa, że w latach 1952 — 1954, podczas silnych susz, plony zielonki łędzwianu były o 1/3 wyższe niż peluski.

Mieszanki z lubinami i słonecznikiem okazały się również bardzo pożyteczne jako uprawy poplonowe. Na ziemiach lekkich i średnich wysiewamy wówczas 130 — 150 kg na 1 ha nasion łędzwianu i około 100 kg nasion lubinu żółtego lub wąskolistnego, na glebach cięższych dodajemy 130 — 150 kg nasion lubinu białego.

Żałęta mieszanek poplonowych łędzwianu z lubinem jest znaczna odporność na przymrozki jesienne. Mieszanki zaś ze słonecznikiem wykazują dużą odporność na suszę. Doświadczanie przeprowadzone w bardzo suchym 1952 roku w Zakładzie Doświadczalnym Minikowo wykazały, że najlepszym w tych warunkach poplonem była mieszanka łędzwianu ze słonecznikiem.

Domieszka owsa do łędzwianu okazała się niekorzystna. Owies bowiem w większej ilości łatwo zagłusza łędzwian, który w początkowym okresie wegetacji wolno się rozwija, ponadto owies silnie obniża zawartość białka w mieszaninie.

Najwyższe plony ziarna i zielonej masy czystego łędzwianu osiągnięte są przy wczesno-wiosennych terminach wysiewu. Z doświadczeń wynika, że łędzwian afrykański uprawiany w celu otrzymania nasion należy wysiewać w okresie od listopada do kwietnia.

Na gleby cięższe wysiewamy te samą ilość łędzwianu i 100 kg lubinu białego na 1 ha. Słonecznika dodajemy 8 — 10 kg nasion na 1 ha do 120 — 130 kg łędzwianu. Mieszanki z lubinami i słonecznikiem okazały się również bardzo pożyteczne jako uprawy poplonowe. Na ziemiach lekkich i średnich wysiewamy wówczas 130 — 150 kg na 1 ha nasion łędzwianu i około 100 kg nasion lubinu żółtego lub wąskolistnego, na glebach cięższych dodajemy 130 — 150 kg nasion lubinu białego.

Żałęta mieszanek poplonowych łędzwianu z lubinem jest znaczna odporność na przymrozki jesienne. Mieszanki zaś ze słonecznikiem wykazują dużą odporność na suszę. Doświadczanie przeprowadzone w bardzo suchym 1952 roku w Zakładzie Doświadczalnym Minikowo wykazały, że najlepszym w tych warunkach poplonem była mieszanka łędzwianu ze słonecznikiem.

Domieszka owsa do łędzwianu okazała się niekorzystna. Owies bowiem w większej ilości łatwo zagłusza łędzwian, który w początkowym okresie wegetacji wolno się rozwija, ponadto owies silnie obniża zawartość białka w mieszaninie.

Najwyższe plony ziarna i zielonej masy czystego łędzwianu osiągnięte są przy wczesno-wiosennych terminach wysiewu. Z doświadczeń wynika, że łędzwian afrykański uprawiany w celu otrzymania nasion należy wysiewać w okresie od listopada do kwietnia.

Krytyka czytelników pomogła

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nisku spowodowało, że gajowy Jan Niedzwiedz z ham. Goleńca gm. Jarcin otrzymał należny nam zasilek rodzinny.

Młody nauczyciel Henryk Brzyszczy z Sadolwie dostał na letnie ma pobory za okres ferii wakacyjnych, których Wydział Oświaty nie chciał mu wypłacić, ponieważ przez pół roku był tylko kontraktowym pracownikiem.

Z ZMP w Sandomierzu pomógł zetem-powskim z Zarawicy ożwić prac koła, którego członkowie — jak nas informuje kol. Stanisław Sadrowicz — systematycznie przychodzą teraz na zebrania i żywo interesują się życiem i pracą gromady. W znacnym stopniu przyczynili się oni również do tego, że gromada w 100 procentach wywiązała się z planowych dostaw zboża dla państwa.

W gromadzie Góra, pow. Poznań, otwario świetlice, o której od dłuższego czasu starała się młodzież z tamtejszego kola ZMP.

Kol. Wojciech Gładysz otrzymał świadectwo ukończenia kursu pedagogicznego.

Jak załatwić sprawę?

Stanisław Furmankiewicz, 243 brzołda SP, — Pstanie nas, czy i jak moglibyśmy dostać się do Szkoły Przysposobienia Zawodowego i tam wyuczyć się zawodu spawacza.

Oto obecnie, SPZ szkołą jedynie w takich kierunkach jak: węglowy, kamieniarski i budowlany. SPZ o kierunku spawalnictwa zostały zlikwidowane w 1951 r. Na ich miejsce utworzono nowe szkoły, bardziej potrzebne naszym gospodarzom. Jeżeli więc chcemy otrzymać skierowanie do SPZ na jeden z podanych przez nas kierunków — to radzimy w tej sprawie zwrócić się do Komendy Zgrupowania Brygad SP w Szczecinie, ul. Wawrzynińska 5.

Zakończeniu turnusu brzołdy otrzymałbyście zlecenie na bezpłatny bilet kolejowy i zobowiązanie skierowanie do szkoły. Nauka, wyżywienie, zakwaterowanie, pomoc lekarską — w Szkołach Przysposobienia Zawodowego jest całkowicie bezpłatna. Ponadto, uczniowie otrzymują umiarkowane, które po ukończeniu nauki, częściowo przechodzi na własność. Jeżeli ukończyłście, Koleże, to rok życia 7 klas szkoły podstawowej, to ciekawość zawałdo możecie również zdobyć w Zasadniczej Szkole Mechanicznej Rolnictwa w Drawsku, ul. Seminarzysta 2, lub w Instytucie, pow. Złotów, ul. Ślaska 3. W szkołach tych — jak nam wiadomo — jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Nauka jest tam całkowicie bezpłatna wraz z całodziennym wyżywieniem i zakwaterowaniem. Jeżeli propozycja ta odpowiadałaby Wam, to już teraz musiciebyście złożyć do dyrekcji szkoły podane o przyjęcie, wraz z następującymi dokumentami: życiorys, świadectwo szkolne, metryka urodzenia i zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców. Wzycymy powodzenia w nauce. (hr)

Korespondenci piszą o kandydatkach młodzieży

SYLWESTER DĄBROWSKI — dobry kolega, przodujący robotnik

Obszarnik miał 1500 móg ziemli. Olecie Sylwester Dąbrowski nie miał ani jednej morgi i pracował u obszarnika. Rzdina Dąbrowskich była liczna. Zarobki ojca skape i dlatego, kiedy Sylwester wspomina te czasy, jak żywe stała przed oczyma ponure dni, kiedy mimo placu małego Sylwika matka nie mogła mu dać kawałka chleba.



Ziemia żnińska rozdziła do-rodne zboże — ale dla tych, którzy pasko ziemię uprawiali: nie miało to znaczenia. Do chaty Dąbrowskich nędza zagładała każdego dnia. Po wyzwoleniu Sylwek zaczyna się uczyć. Kończy szkołę podstawową, potem zawodową. Zdobywa zawód kowalafurarsza. Idzie polem do wojska — Wraca po służbie w stopniu plutonowego.

I dlatego żaloga KZNS wysunęła kandydaturę Sylwestra Dąbrowskiego na radnego do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy.

Korespondent RYSZARD GORSKI Solec Kujawski

Korespondent STEFAN SZKUDLAREK Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP

Młodej gromady Karolew, pow. Gostyni wysunęła na przedwyborczym zebraniu kandydaturę Stefana Szkudlarka na radnego do Powiatowej Rady Narodowej.

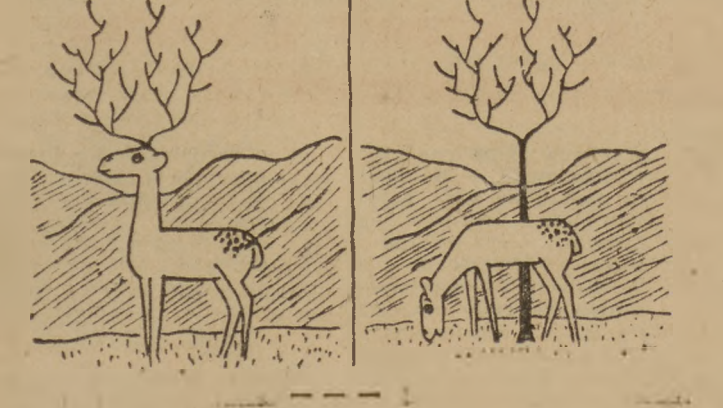
Stefan Szkudlarek jest przewodniczącym Zarządu Powiatowego ZMP w Gostyniu.

Droga życia Stefana Szkudlarka była trudna. W czasie okupacji, wywieziony na roboty do Niemiec pracował w gospodarstwie obszarniczym. Po powrocie do kraju w 1945 roku pracował jako stolarz w Fabryce Mebli w Szamotułach. W 1947 r. został członkiem Związku Walki Młodych. Cały swój czas oddał pracy w ZWM-ów-

Po zjednoczeniu organizacji, Stefan Szkudlarek został instruktorem ZP ZMP w Krotoszinie. Jako ofiarę, oddany sprawie zetem-powskiej zostaje skierowany do Centralnej Szkoły ZMP w Otwocku. Przyjeżdża go do partii. Po ukończeniu szkoły od 1952 roku Stefan Szkudlarek pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Powiatowego ZMP w Gostyniu.

Nasz przewodniczący, dla którego żadna ludzka troska nie jest obca, zaufania gromady Karolew na pewno nie zawiedzie. Korespondent STANISŁAW ZABOROWSKI Piaski, pow. Gostyni

HUMOR



Sukcesy prof. Sztompki w Austrii i NRD

W tych dniach powrócił do kraju po gościnnych występach artystycznych w Austrii i NRD jeden z czołowych polskich pianistów, prof. Henryk Sztompka.

W Austrii artysta dał cztery recitale chopinowskie — w Wiedniu, Grazu, Salzburgu i Innsbrucku — odnosząc po-ważny sukces. Sale koncertowe wypełnione były do ostatniego miejsca. Prasa austriacka zamieszcila o występach polskiego pianisty bardzo pochlebne recenzje.

Z Austrii prof. Sztompka udał się do NRD, gdzie dał szereg recitali chopinowskich: w Berlinie, Dreźnie, Erfurcie i Freiburgu; wystąpił również wraz z polskim dyrygentem Janem Krenzem na koncercie w Państwowej Operze w Berlinie.



Państwowa Fabryka Wagonów we Wrocławiu przystąpiła do produkcji trójczłonowych zestawów wagonów elektrycznych, których prototyp wystawiony został na Wroclawskiej Wystawie Postępu Technicznego i Racjonalizacji. Wagony te kursować będą na zelektryfikowanych liniach węzła gdańskiego i warszawskiego oraz na budującej się linii Śląsk — Łódź — Warszawa. Foto: Szperko (CAF)

Mgr Henryk PODEDWRNY

W maju 1955 r. zbierze się światowe zgromadzenie przedstawicieli sił pokoju

Apel Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM. Sesja Światowej Rady Pokoju uchwalała następujący apel o zwołanie światowego zgromadzenia przedstawicieli sił pokojowych:

— W chwili obecnej, gdy możliwości utrwalenia pokoju są tak wielkie, powstają nowe niebezpieczeństwa, które mogą obrocić wnikcz różnicę w możliwość.

Jedynie potężny ruch samych narodów może przetrwać i rozbić te blokady, nie dopuścić do wskrzeszenia tych armii, które w przeszłości przyniosły już ludziom tyle łań, i niebezpieczeństwo oraz wielką ludzką od ogromnego ciężaru wylatującej broni atomowej. Tylko ten potężny ruch może zapewnić współpracę między państwami w imię ich dobrobytu, w imię

utrzymaniu ich niezawisłości i powszechnego bezpieczeństwa. Światowa Rada Pokoju zwraca się do wszystkich pokojowych sił — wszystkich mężczyzn i kobiet — które pragną żyć bez leku, bez nieufności i nienawiści w stosunkach międzynarodowych. Wzwa ja ona do połączenia swych wysiłków, dopóki nie jest za późno.

Rada Pokoju postanawia zwołać wielkie światowe zgromadzenie przedstawicieli wszystkich sił pokojowych w drugiej połowie maja 1955 roku.

Stockholm, dnia 23 listopada 1954 roku.

Rezolucja ŚRP w sprawie walki sił pokojowych o rozbrojenie i zakaz broni masowej zagłady

W rezolucji „W sprawie walki sił pokojowych o rozbrojenie i zakaz broni masowej zagłady” czytamy m. in.:

Światowa Rada Pokoju z zadowoleniem stwierdza postęp osiągnięty w ONZ w dyskusji nad sprawą rozbrojenia i zakazu broni atomowej. Rada podkreśla, iż wynik ten osiągnięto metodą rokowań, co świadczy o możliwości porozumienia w drodze kompromisu. Właśnie dzięki takiej metodzie Zgromadzenie Ogólne NZ mogło jedynomyślnie uchwalić rezolucję, która otwiera drogę do rozwiązania tych problemów.

Jednakże dążenie mocarstw zachodnich do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do bloku militarnego w ramach układu londyńskiego i paryskich podważa wysiłki zmierzające do osiągnięcia tych celów, jeśli narody zjednoczą się w tej świętej walce i w cała stanowczością odnajmą rządowi i Organizacji Narodów Zjednoczonych o swym wielkim pragnieniu pokoju, o dążeniu do wzajemnego zrozumienia i ludzkiej solidarności.

Komisja polityczna ONZ uchwałała jedynomyślnie rezolucję w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej

NOWY JORK. W dniu 23 listopada Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ uchwałała jedynomyślnie całość rezolucji siedmiu państw (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Kanada, Unia Polandno-Afrykańska, Australia i Belgia) w sprawie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych.

Na wniosek delegata ZSRR A. Sobolewa, odbyło się oddzielne głosowanie nad poprawkami radzieckimi do projektu rezolucji „siedmiu” i nad odpowiadającymi punktami tej rezolucji.

Przed głosowaniem nad całością rezolucji „siedmiu” zabierali głos m.in. przedstawiciele Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Indii.

Następnie odbyło się głosowanie nad całością projektu rezolucji „siedmiu”. Została ona uchwalona jedynomyślnie.

Po głosowaniu delegat ZSRR A. Sobolew podkreślił że przyjęcie poprawek radzieckich było by usunęło poważne wady rezolucji „siedmiu”. Jednakże poprawki te zostały odrzucone.

Delegacja radziecka głosiła nad całością rezolucji, ponieważ Związek Radziecki popiera samą zasadę współpracy międzynarodowej w dziedzinie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych. Delegacja radziecka głosiła więc za rezolucję „siedmiu”, ale nie oznaczała to, że popiera ją w całości, że popiera te postanowienia rezolucji, które zwracają zakres działania międzynarodowej komisji atomowej ZSRR uważa, że wszystkie kwestie związane z utworzeniem tej komisji muszą być przedmiotem dalszych rozmów.

NOWY JORK. Na plenarnym posiedzeniu 23 listopada Zgromadzenie Ogólne zaaprobowano bez głosowania projekt rezolucji Specjalnej Komisji Politycznej w sprawie przyjęcia nowych członków do ONZ. Rezolucja przewiduje, że nie załatwiono podania o przyjęcie do ONZ skierowane będą, wraz z sprawa zwołaniem z dyskusji, która toczyła się na ten temat podczas IX sesji Zgromadzenia, do Rady Bezpieczeństwa w celu dalszego rozpatrzenia ich przez Radę i uchwalenia konkretnych założeń.

Gusta panów senatorów



Mister William Gaines jest prezesem firmy wydawniczej „Entertainment Comics Group” (EC) która wydała dwa miliony komiksów miesięcznie. Obrotu nie słyszeć, wydawnictwo wyprzedza 10 tysięcy dolarów i przynosi 4 000 000 dolarów czystego zysku. Nie można się dziwić zatem, że m. Gaines uważa się za człowieka, który z powodzeniem zarabia, kiedy pod wpływem lewych pretensji muzuśkieli, pisarzy i innych postępowych obywateli amerykańskiej komisji Senatu USA zwraca się z zapytaniem o sędziostwo, o sprawność komisji.

Na pytanie senatora Kafauera przewidzieliśmy odpowiedź: „Jeżeli to jest komisja, to nie ma nic do sprawowania”. Po prostu — była to impreza senacka była manewrem obliczeniowym na wprowadzenie w błąd i uspokojenie wzbudzonej opinii publicznej. Senatorzy amerykańskich spróbowali w ten sposób „zamknąć” w wielkich szkieletach zbrojonych uważają, że nauka mordowania to niezmiernie pożyteczna dla amerykańskiej młodzieży gała wiedzy.

„Dla tego senatorowie tak łatwo doszli do porozumienia z m. Williamem Gainesem.

PROGRAM RADIOWY

na dzień 26 listopada 1954 r. (PIĄTEK)

Program I — na fal 1322 m.

Program dnia: 6.55, 15.25. Widmość: 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 3.25 Muzyka, 5.48 Głosy, 5.15 Dla nauczycieli, 5.33 Kalendarz Radiowy, 7.15 Koncert, 7.45 „Ręka szafela”, 8.10 Z twórczości Puścińskiego, 9.00 Przemysł „Popiołów” St. Zeromskiego, 9.40 Dla przedsiokół, 10.05 Pieśń ormiańska, 10.20 Muzyka symfoniczna, 11.00 Dla klas III i IV, 11.25 Przegład prasowy słonecznej, 11.30 Muzyka i aktualności, 12.10 Muzyka, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Przerwa, 15.30 „Tajemnica V-ej klasy” — odc. pow. A. Janke, 16.05 Pogadanka oświatowa, 16.15 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej, 17.00 „Słuchasz płasz”, 17.05 Muzyka, 17.20 Skrzynka pocztowa PR, 17.30 „Sylwetki wirtuozów polskich” — Stanisław Szpilalski — fortepian, 18.00 Spiewamy pieśń i piosenkę, 18.20 Na młodzieżowe antenie, 18.30 „Stary lekarz” — opow. Ciesielskiego, 19.00 Beethoven — Koncert skrzypcowy D-dur op. 61, 19.50 Ze sportu, 20.30 „Panna Zuzanna” — wodewil J. Przybory, 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 12, 22.20 Koncert rozrywkowy.

Szczegółowy program audycji zamieszca tygodnik „Radio i Świat”.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

niecznymi posunięciami, których realizacja nie powinna w żadnym razie opóźniać rozwiązania głównego problemu: wyeliminowania wszystkich środków masowej zagłady — atomowych, bakteriologicznych i chemicznych oraz powszechnej redukcji zbrojeń.

Co więcej, posunięcia te stanowiąłyby same przez się wielki krok naprzód na drodze do jeszcze szerszego i bardziej doniosłego porozumienia w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, zakazu broni masowej zagłady i wprowadzenia międzynarodowej kontroli, przewidującej wysyłanie grup inspekcyjnych do wszystkich krajów.

Światowa Rada Pokoju wzwaia narody całego świata, aby wszędzie i zawsze domagały się powszechnej redukcji zbrojeń oraz zakazu broni masowej zagłady. Bez tego polityka pokoju jest niemożliwa.

Wola narodów może i powinna zapewnić osiągnięcie tych celów, jeśli narody zjednoczą się w tej świętej walce i w cała stanowczością odnajmą rządowi i Organizacji Narodów Zjednoczonych o swym wielkim pragnieniu pokoju, o dążeniu do wzajemnego zrozumienia i ludzkiej solidarności.

Właśnie dzięki takiej metodzie Zgromadzenie Ogólne NZ mogło jedynomyślnie uchwalić rezolucję, która otwiera drogę do rozwiązania tych problemów.

Jednakże dążenie mocarstw zachodnich do remilitaryzacji Niemiec zachodnich i włączenia ich do bloku militarnego w ramach układu londyńskiego i paryskich podważa wysiłki zmierzające do osiągnięcia tych celów, jeśli narody zjednoczą się w tej świętej walce i w cała stanowczością odnajmą rządowi i Organizacji Narodów Zjednoczonych o swym wielkim pragnieniu pokoju, o dążeniu do wzajemnego zrozumienia i ludzkiej solidarności.

Uzupełnienie składu Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM. W celu uzupełnienia dotychczasowego składu Światowej Rady Pokoju, na końcowym posiedzeniu sesji Rady zostały dooczwianowi do niej następujący członkowie: Jose da Frotta Moreira — deputowany do parlamentu brazylijskiego; Alberto Cavalcanti — filmowiec (Brazylia); Cesar Cardoso — zwierzchnik kościoła metodystów (Brazylia); Joris Ivens — filmowiec (Holandia); Purbudinograd — profesor (Indonezja); Siraduddin Abbas — przewodniczący grupy muzułmańskiej w parlamencie Indonezji; Nino Fogliarelli — profesor (Włochy).

W ZSRR trwa obecnie praca nad budową nowych ośrodków telewizyjnych w Taszkencie, Minsku i Swierdłowsku. Planowana jest także budowa podobnych ośrodków w Tallinie, Wilnie, Kijowie i w innych miastach.

Zbliżają się do końca prace nad uruchomieniem w Kalininie retransmisyjnego ośrodka telewizyjnego, połączonego kablem ze studium telewizyjnym w Moskwie, dzięki czemu mieszkańców Kalinina i jego okolic będą mogli oglądać programy nadawane w stolicy Krainy Rad. Moskwa jest ośrodkiem stale rozwijającej się telewizji. Ostaniejż jej przystąpienie do prac doświadczałnych w dziedzinie telewizji kolorowej.

Na zdjęciu: w Moskiewskim Ośrodku Telewizyjnym. Fragment baletu „Jezioro Łabędzie” w wykonaniu artystek baletu Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR. Foto CAP

„Jezioro Łabędzie” w telewizorze



W ZSRR trwa obecnie praca nad budową nowych ośrodków telewizyjnych w Taszkencie, Minsku i Swierdłowsku. Planowana jest także budowa podobnych ośrodków w Tallinie, Wilnie, Kijowie i w innych miastach.

Zbliżają się do końca prace nad uruchomieniem w Kalininie retransmisyjnego ośrodka telewizyjnego, połączonego kablem ze studium telewizyjnym w Moskwie, dzięki czemu mieszkańców Kalinina i jego okolic będą mogli oglądać programy nadawane w stolicy Krainy Rad. Moskwa jest ośrodkiem stale rozwijającej się telewizji. Ostaniejż jej przystąpienie do prac doświadczałnych w dziedzinie telewizji kolorowej.

Na zdjęciu: w Moskiewskim Ośrodku Telewizyjnym. Fragment baletu „Jezioro Łabędzie” w wykonaniu artystek baletu Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR. Foto CAP

Zdarzyło się, że u Rzepów wycieka studnia

Henryk Sienkiewicz

Jak Rzepowa

„SPRAWIEDLIWOŚĆ SZUKAŁA”

fragmenty powieści „Sikie węglem”

Rzepowa, powiada, przyjdzie i mnie poprosi, a ja, powiada, papier podrę i basta!

Rzepowa nie odrzekła nic, tylko chwyciła konwekwe za ucho i poszła w stronę murawiana, a tymczasem ściemniło się na dworze...

— Rzepowa!
Rzepowa strzymała się i pyta:
— Czego chcecie?
A on:
— Byliście u sądu w gminie?
— Byłam.
— Byliście u księdza?
— Byłam.
— Byliście we dworze?
— Byłam.
— Byliście w powiecie?
— Byłam.
— I nie wskóraliście nic?
Rzepowa tylko westchnęła, a Samul znou:
— Ny, jakyście głupi, to już w całej Baraniej Głowie niktogo głupszego nie ma! A wam po co tam było iść?
A gdzie miałam iść? — rzecze kobieta.
— Gdzie? — odparł Zyd — a na czym ugodła sto? na papierze! nie ma papieru, nie ma i ugody; podrzec papier i basta!
— O moście wy — rzecze Rzepowa — żeby ja miała ten papier, dawno bym ja go podarła.
— Ba, a to nie wiecie, że papier u pisarza? No... ja wiem, co wy, Rzepowa, dużo u niego możecie wskórać; on sam mi mówił: niech

5) — Połóż głowę na skrzyni! — wolał już z paną na ustach.
— O! dla Bogal ratunku! ludzie ratun...
— Rozległo się głuche uderzenie, potem jęk i stuk głowy o podłogę; potem drugie uderzenie, stabszy jęk; potem trzecie uderzenie, czwarte, piąte, szóste. Na podłogę ląną strumień krwi, węgla na kamień przegasty. Drganie przeszło Rzepową od stóp do głowy, potem trup jej wyprężył się i pozostał nieruchomy.

Wkrótce potem szeroka krwawa łuna rozdarła ciemność, palily się zabudowania dworskie.

Epiłog

A teraz powiem wam coś na ucho, czytelnicy: Rzepy nie byłyby wzięli do wołka. Taka uroda, jaką spisało w karczmie, nie była wystarczająca. Ale w dziedzinie, chłopcy się na takich rzeczach nie znają. Inteligencja dziećmi neutralności także niewiele, więc... pan Zolzikiewicz, który trochę wie, dął o tym, liczył, że w każdym razie sprawa się przewlecze, a strach rzucił kobietę w jego ramiona.

I nie przeliczył się ten wielki człowiek.

Spytał, co się z nim stało? Cóż się mało stać? Rzepa podpaliwszy zabudowania dworskie poszedł było szukać z kolei zemsty i na nim; ale że na okrzyk: „gore!” zbudziła się już cała wieś, więc Zolzikiewicz ocalał.

I oto plastuje dalej urząd pisarza w Baraniej Głowie. ale teraz ma nadzieję, że zostanie wybrany sędzią Skrzyński właśnie czytał Barbare Ubryk i spodziewa się także, że pan. na Jadwiga ucieśnie mu lada dzień rękę pod stół.

Czy te nadzieje szlachetna i uczciwska się sprawdzą, przyszłość okaże.

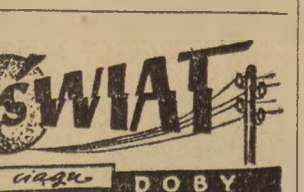
— Wawrzon! i ty naprawdę?
— Połóż głowę na skrzyni...
— Wawrzon!

Koniec.

Po zgonie A. J. Wyszyńskiego

PARYŻ. W dniu 24 bm. przybył do Paryża specjalny samolot przewożący trumnę ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego. Na lotnisku Orly obecni byli przedstawiciele ambasady ZSRR, radzieckiego przedstawicielstwa handlowego i innych instytucji radzieckich z ambasadorem E. A. Winogradowem na czele, szefowie ambasad krajów demokratycznej ludowej, przedstawiciele francuskiego MSZ, członkowie Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej, kierownicy stowarzyszenia „Francja — ZSRR”, przedstawiciele organizacji społecznych i związkowych.

BERLIN. W dniu 24 bm. przybył do Berlina w drodze do Moskwy samolot przewożący trumnę ze zwłokami A. J. Wyszyńskiego.



W dniu 24 bm. rozpoczęło się w Wiedniu Międzynarodowe Spotkanie Bojowników Ruchu Oporu w związku z 10-leciem tej organizacji.

Udział w spotkaniu biorą przedstawiciele ponad 20 krajów, m. in. i Polski.

* Agencja ADN donosi, że 8 listopada br. zgłosiło się do władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej dwóch dotychczasowych współpracowników szpiegowskiej organizacji „Centralnego Agencji Emigrantów Powojennych” — Schmidt i Richter.

Przekazał oni władzom NRD 4 kufry dokumentów, z których wynika, że jest to zbrodnicza organizacja, która na polecenie wywiadu amerykańskiego uprawia szpiegostwo i sabotaż oraz organizuje morderstwa.

* W środę powrócił samolotem premier Mendes-France ze swej podróży do Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Landtag Bawarii domaga się rewizji porozumienia w sprawie Saary

BERLIN. Agencja ADN donosi, że Landtag (parlament krajowy) Bawarii odrzucił 23 bm. porozumienie w sprawie Zaglebia Saary.

Eisenhower o rokowaniach czterech mocarstw

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Waszyngtonu: Przemawiając 23 listopada na konferencji prasowej prezydent Eisenhower poruszył kwestię rokowań ze Związkiem Radzieckim. Eisenhower pominął radziecką propozycję zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej z udziałem USA. Mówił on o rokowaniach czterech mocarstw, oświadczone przy tym, że Stany Zjednoczone odmawiają podjęcia tego rodzaju rokowań przed ratyfikacją układów londyńskich i paryskich.

Dlaczego nowy etap?

Przeoglądając prasę z ostatniego tygodnia, a zwłaszcza materiały dotyczące sytuacji międzynarodowej, rzuca się w oczy często powtarzane stwierdzenie, że rozpoczyna się nowy etap w walce o bezpieczeństwo zbiorowe, o pokój. Powstaje więc uzasadnione pytanie: jakie przyczyny i elementy składają się na przelomowy okres w sytuacji politycznej, który zaśluszył na miano nowego etapu? I na czym ten nowy etap polega?

Jak wiadomo, Związek Radziecki już na konferencji berlińskiej w styczniu — lutym br. wysunął propozycję zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, zaś w lipcu br. wystąpił z wnioskiem o zwołanie konferencji w tej sprawie. Mocarstwa zachodnie odpowiedziały na te pokojowe kroki próbą przerosowania „europejskiej wspólnoty obronnej”, a po jej krachu we francuskim Zgromadzeniu Narodowym — układami paryskimi, których główny sens polega na odbudowie Wehrmachtu. Uchylają się one od pokojowych rokowań w myśl zasady: najpierw ratyfikacja układów paryskich — potem rokowania. W ten sposób chcą one realizować absurdalną politykę dyktowania swoich warunków pod groźbą użycia siły. W tej sytuacji Związek Radziecki w porozumieniu z Polską i Czechosłowacją zaproponował zwołanie na dzień 29 bm. ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego.

zmuszone będą obmyśleć nowe sposoby i środki przeciwstawienia się polityce „rozyci siły”. Już dziś wiadomo, że szeregi państw reprezentujących około 250 milionów Europejczyków, tj. około połowy ludności Europy wraziło gotowość wzięcia udziału w konferencji w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Powstanie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie jako środka ochronnego w obliczu przygotowań wojennych kół rządzących USA i szeregu państw zachodnioeuropejskich nie będzie oznaczać, oczywiście, rezygnacji z idei porozumienia. W przeciwieństwie do agresywnych bloków konstruowanych na rozkaz i pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, system bezpieczeństwa zbiorowego nie będzie wymierzony przeciwko żadnemu krajowi, pozostawi otwarte drzwi dla każdego państwa, które zechce się do niego przyłączyć.

Nowy etap w walce o bezpieczeństwo zbiorowe w Europie wynika z jakościowych zmian w sytuacji politycznej. Stąd też siły pokoju na całym świecie będą musiały znaleźć nowe, jeszcze bardziej skuteczne formy i środki postępowania, które by najlepiej odpowiadały potrzebom tego etapu i sytuacji, która go zrodziła. Walka o pokój będzie nadal prowadzona o triumf idei porozumienia, rokowań i współdziałania w interesie bezpieczeństwa świata.

Historia okresu powojennego zna niemoło sojuszywo mililitarnych skierowanych swoim ostrzem przeciwko państwom obozu pokoju. Traktatu brusselskiego czy paktu północnoatlantyckiego (NATO) nikt z uczciwie oceniających realną wymowę faktów nie nazwie pokojowymi układami. Układy paryskie tym się jednak różnią od wszystkich poprzednich spisków przeciwko pokojowi, że powołują do życia neohitlerowski Wehrmacht, że tworzą nowy blok wojenny z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich (jak wiadomo, dotychczas Niemcy zachodnie nie należały ani do paktu brusselskiego, ani do NATO). Udział odwołowej armii niemieckiej wyposażonej w broń atomową, dowa-

dzonę przez hitlerowskich generalów, mającej w swych szeregach tysiące SS-manów — potwierdza i wzmagają agresywny charakter tego ugrupowania wojennego. W korespondencji zolowego publicysty „New York Times” — Siltzbergera znajdujemy tezę, że powstanie Wehrmachtu „dozwoły nam uderzyć znacznie dalej na wschód”.

W wyniku wysiłków obrońców pokoju na całym świecie, a zwłaszcza dzięki wysiłkom dyplomacji radzieckiej i państw obozu pokoju zamłki działu w Korei i Indochinach, nastąpiło pewne odprężenie w sytuacji międzynarodowej. Odbudowa agresywnego Wehrmachtu (nie trzeba chyba powtarzać, że nie tworzy się takiego tworu dla celów pokojowych) stworzy nowe ognisko zapalne, i to w stoku niebezpiecznym miejscu — w Niemczech, w samym centrum Europy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że doprowadzi to do wzmożenia wścigu zbrojeń, do ponownego zaostrożenia sytuacji międzynarodowej. Bo przecież — jak stwierdził angielski profesor Burhop na sztokholmskiej sesji Światowej Rady Pokoju — trudno wymagać od innych narodów, żeby się rozbrajały, podczas gdy zamierza się uzbroić po zęby wypróbowanych wrogów pokoju — militarystyczne Niemcy. Realizacja uchwał londyńskich i paryskich poważnie zwiększy niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Narody, które czują się zagrożone nową sytuacją, jaka powstaje w wyniku polityki mocarstw zachodnich, nie mogą bezczynnie przyglądać się zamachom na pokój, na swój był narodowy. Wobec nieustępliwego stanowiska kół rządzących Zachodu i ich jawnie agresywnych posunięć, muszą one podjąć nowe kroki dla zapewnienia swego bezpieczeństwa i obrony. W tej sytuacji konieczne jest znalezienie nowych form organizacyjnych, które mają na celu skonsolidowanie wszystkich sił dążących do utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie i na całym świecie. Zadanie to może być rozstrzygnięte w pierwszym rzędzie przez układ o bezpieczeństwie zbiorowym; narody europejskie

Różnice polityczne i gospodarcze nie powinny przeszkodzić naszej współpracy

Nehru o swoim pobycie w Chinach

DELHI. Jak donosi Hinduskie Biuro Prasowe, premier Indii Nehru wygłosił w parlamencie przemówienie w sprawie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej.

Podczas rozmów z członkami rządu chińskiego — oświadczył m. in. premier Nehru — doszliśmy do przekonania, że różnice polityczne i gospodarcze naszych ustrojów nie powinny stać na przeszkodzie naszej współpracy w wielu dziedzinach a w szczególności naszej działalności mającej na celu zapewnienie pokoju w Azji i na całym świecie. Głównym tematem rozmów między nami była właśnie nasza działalność zmierzająca do zapewnienia pokoju. grdy pokój jest niezbędnym warunkiem rozwoju naszym krajów.

Premier Nehru podkreślił następnie, że podczas spotkania z premierem Czuu En-lajem omówił dokładnie sprawę osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Pięć zasad, na których operują się i będą się nadal operowały stosunki między Chinami a Indiami — powołał premier — stwarzają podstawę dla przyznanych stosunków również między innymi krajami, podstawa pokojowych stosunków nie tylko krajów azjatyckich, lecz także wszystkich krajów na całym świecie.

Taki jest sens nowego etapu walki o pokój i bezpieczeństwo zbiorowe w Europie.

M. BEREZOWSKI

Landtag Bawarii domaga się rewizji porozumienia w sprawie Saary

BERLIN. Agencja ADN donosi, że Landtag (parlament krajowy) Bawarii odrzucił 23 bm. porozumienie w sprawie Zaglebia Saary.

Eisenhower o rokowaniach czterech mocarstw

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Waszyngtonu: Przemawiając 23 listopada na konferencji prasowej prezydent Eisenhower poruszył kwestię rokowań ze Związkiem Radzieckim. Eisenhower pominął radziecką propozycję zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej z udziałem USA. Mówił on o rokowaniach czterech mocarstw, oświadczone przy tym, że Stany Zjednoczone odmawiają podjęcia tego rodzaju rokowań przed ratyfikacją układów londyńskich i paryskich.

Różnice polityczne i gospodarcze nie powinny przeszkodzić naszej współpracy

Nehru o swoim pobycie w Chinach

DELHI. Jak donosi Hinduskie Biuro Prasowe, premier Indii Nehru wygłosił w parlamencie przemówienie w sprawie swego pobytu w Chińskiej Republice Ludowej.

Podczas rozmów z członkami rządu chińskiego — oświadczył m. in. premier Nehru — doszliśmy do przekonania, że różnice polityczne i gospodarcze naszych ustrojów nie powinny stać na przeszkodzie naszej współpracy w wielu dziedzinach a w szczególności naszej działalności mającej na celu zapewnienie pokoju w Azji i na całym świecie. Głównym tematem rozmów między nami była właśnie nasza działalność zmierzająca do zapewnienia pokoju. grdy pokój jest niezbędnym warunkiem rozwoju naszym krajów.

Premier Nehru podkreślił następnie, że podczas spotkania z premierem Czuu En-lajem omówił dokładnie sprawę osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Pięć zasad, na których operują się i będą się nadal operowały stosunki między Chinami a Indiami — powołał premier — stwarzają podstawę dla przyznanych stosunków również między innymi krajami, podstawa pokojowych stosunków nie tylko krajów azjatyckich, lecz także wszystkich krajów na całym świecie.

